

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 września 2017 roku strona powodowa (...) spółka z o.o. w Ż. domagała się od pozwanego S. W., prowadzącego działalność rolniczą (gospodarstwo rolne), zasądzenia kwoty 67500 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że zawarła z pozwanym umowę sprzedaży 500 ton kukurydzy mokrej. Pozwany nie wywiązał się z zawartej umowy (nie dostarczył kukurydzy) powołując się na fakt wystąpienia siły wyższej w postaci suszy. W związku z tym strona powodowa obciążyła go karą umowną, której pozwany nie uregulował, mimo wezwań do zapłaty.

W dniu 27 lutego 2018 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 4461 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznał, że zawarł ze stroną powodową umowę wskazaną w pozwie. Zarzucił jednak, że łącząca strony umowa nie była umową sprzedaży, ale umową kontraktacji. Pozwany zarzucił także, że wskutek wystąpienia siły wyższej w postaci suszy nie mógł wykonać swojego zobowiązania, o czym informował stronę pozwaną. Niezależnie od tego w ocenie pozwanego ewentualne obciążenie go karą umowną byłoby także sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty strona powodowa w całości podtrzymała żądanie pozwu.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 3 lipca 2015 roku S. W., prowadzący działalność rolniczą (gospodarstwo rolne), oraz (...) spółka z o.o. w Ż. zawarli umowę o numerze (...), nazwaną przez strony podstawową umową sprzedaży.

Zgodnie z zawartą umową S. W. (nazwany w jej treści sprzedawcą) zobowiązał się do sprzedaży i dostarczenia (...) spółce z o.o. w Ż. (nazwanej kupującym) 500 ton (z tolerancją +/- 10%) wyprodukowanej przez siebie kukurydzy mokrej (o określonych parametrach jakościowych) za cenę 450 zł netto za tonę.

Strony ustaliły, że realizacja umowy nastąpi w okresie od dnia 11 września 2015 roku do dnia 30 listopada 2015 roku. Termin zapłaty ceny określono na 30 dni. Sprzedawca zobowiązał się do dostarczenia kukurydzy własnym transportem do magazynu w W..

Zgodnie z §8 ust. 1 ogólnych warunków umów (OWU), stanowiących integralną część umowy, jakiegokolwiek nieprzewidziane nadzwyczajne okoliczności, w szczególności takie jak: strajki, rewolty i zamieszki, wojna, stan wojenny, inne nieprzewidziane polityczne i/lub ekonomiczne kryzysy, jakiegokolwiek rządowe zarządzenia lub zmiany prawa ustanawiające ograniczenia produkcyjne lub powodujące brak możliwości produkcji lub/i sprzedaży towaru, epidemie, akty terroryzmu, stojące na przeszkodzie którejkolwiek ze stron w realizacji całości lub części umowy, powstające poza kontrolą i bez woli strony powinny być traktowane jako przypadek działania siły wyższej.

Strona narażona na działanie siły wyższej nie była odpowiedzialna za spowodowane tym niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy. Wykonanie umowy mogło być zawieszona w całości lub w części w razie działania siły wyższej. Strona narażona na działanie siły wyższej mogła również z tego względu odstąpić od umowy, bez prawa do żądania odszkodowania przez drugą stronę (§8 ust. 2 OWU).

Strona narażona na powyższe działania miała obowiązek natychmiast poinformować o ich zaistnieniu drugą stronę. W takiej sytuacji strony miały podjąć współpracę, aby zminimalizować skutki spowodowane zaistnieniem siły wyższej (§8 ust. 3 OWU).

Zgodnie z §9 ust. 1a OWU sprzedawca miał zapłacić kupującemu karę umowną za niedostarczenie całości lub części towaru w wysokości 30% ceny, liczonej od brakującej ilości towaru.

Kary umowne mogły być potrącane przez kupującego z jakichkolwiek wierzytelności sprzedawcy, na co sprzedawca wyraził zgodę (§9 ust. 3 OWU).

Umowa została zawarta na czas realizacji jej przedmiotu (§10 OWU).

Wszelkie zmiany i uzupełnienia do umowy wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności (§11 ust. 1 OWU).

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 3.07.2015 roku wraz z ogólnymi warunkami – k. 19-22;

zeznania świadka G. W. z dnia 12.04.2019 roku [0:06-0:20];

zeznania świadka A. W. z dnia 12.04.2019 roku [0:20-0:38];

zeznania świadka M. J. z dnia 14.06.2019 roku [0:03-0:43];

przesłuchanie pozwanego z dnia 14.06.2019 roku [0:44-1:04])

Na przełomie lipca i sierpnia 2015 roku na terenie województwa (...) pojawiły się pierwsze symptomy suszy, która dotknęła również pola uprawne należące do sprzedawcy (S. W.). Susza trwała do września, wskutek czego nie doszło do wytworzenia kolb kukurydzy. Na skutek suszy zniszczenia (straty) w gospodarstwie rolnym sprzedawcy (S. W.) obejmowały około 80% wszystkich upraw, w tym około 90-100% plonów kukurydzy.

W stosunku do kupującego ( (...) spółki z o.o. w Ż.) nie zostało zrealizowanych około 50% umów od wszystkich dostawców.

(dowód: bezsporne;

protokół z dnia 28.09.2015 roku – k. 59-61;

zeznania świadka G. W. z dnia 12.04.2019 roku [0:06-0:20];

zeznania świadka A. W. z dnia 12.04.2019 roku [0:20-0:38];

zeznania świadka M. J. z dnia 14.06.2019 roku [0:03-0:43];

przesłuchanie pozwanego z dnia 14.06.2019 roku [0:44-1:04])

W piśmie z dnia 21 sierpnia 2015 roku, doręczonym w dniu 27 sierpnia 2015 roku, S. W. (sprzedawca) poinformował (...) spółkę z o.o. w Ż. (kupującego), że z uwagi na siłę wyższą (klęskę suszy) szacuje, że zawarta umowa zostanie zrealizowana w około 25-30% i w związku z tym poprosił o skorygowanie umowy.

Kupujący nie zgodził się na zmianę treści umowy.

(dowód: bezsporne;

piśmo z dnia 21.08.2015 roku z dowodami nadania i odbioru – k. 56-58)

W dniu 28 września 2015 roku został sporządzony protokół komisji powołanej przez Wojewodę (...), z lustracji w gospodarstwie rolnym sprzedawcy (S. W.) za okres od dnia 1 sierpnia 2015 roku do dnia 31 sierpnia 2015 roku, z którego wynikało, że z powodu niekorzystnego zjawiska atmosferycznego (suszy) wystąpiła szkoda w postaci obniżenia ilości uzyskiwanego plonu, w tym między innymi z uprawy kukurydzy na ziarno. Z przedstawionego oszacowania zakresu i wysokości szkody wynikało, że wartość procentowa utraconego plonu kukurydzy na ziarno wynosiła w przypadku gospodarstwa sprzedawcy około 80%.

(dowód: bezsporne;

protokół z dnia 28.09.2015 roku – k. 59-61)

W piśmie z dnia 3 grudnia 2015 roku pełnomocnik kupującego wezwał sprzedawcę do zrealizowania umowy z dnia 3 lipca 2015 roku przez niezwłoczne (w terminie 14 dni, nie później niż do dnia 28 grudnia 2015 roku) dostarczenie 500 ton kukurydzy mokrej. Jednocześnie wskazał, że niedobór opadów, jako występujące okresowo zjawisko przyrodnicze, nie mieści się w pojęciu siły wyższej.

(dowód: bezsporne;

wezwanie z dnia 3.12.2015 roku z pełnomocnictwem – k. 23-25)

W odpowiedzi na powyższe pismo pełnomocnik sprzedawcy poinformował kupującego, że klęskę suszy należy traktować jako siłę wyższą w rozumieniu zawartej przez strony umowy.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 15.12.2015 roku – k. 62-63)

W dniu 11 marca 2016 roku kupujący wystawił notę księgową nr (...), w której obciążył sprzedawcę kwotą 67500 zł z tytułu kary umownej wyliczonej zgodnie z §9 ust. 1a OWU do umowy sprzedaży z dnia 3 lipca 2015 roku.

W tym samym dniu pełnomocnik kupującego wezwał sprzedawcę do zapłaty kwoty wynikającej z wystawionej noty księgowej.

(dowód: bezsporne;

nota księgowa – k. 28;

wezwanie z dnia 11.03.2016 roku z załącznikami i dowodem odbioru – k. 26-31)

W odpowiedzi pełnomocnik sprzedawcy odmówił zapłaty oraz podtrzymał dotychczasowe stanowisko.

(dowód: bezsporne;

korrespondencja – k. 64-71)

W piśmie z dnia 24 maja 2017 roku pełnomocnik kupującego ponownie wezwał sprzedawcę do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty z dowodem nadania – k. 32-34)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Bezsporne w niniejszej sprawie było zawarcie przez strony umowy, której przedmiotem było dostarczenie przez pozwanego stronie powodowej około 500 ton kukurydzy mokrej. Właściwie poza sporem było także to, że w okresie obowiązywania umowy gospodarstwo rolne pozwanego dotknęła susza. Bezsporne było wreszcie to, że pozwany nie wykonał umowy (nie dostarczył kukurydzy), a strona powodowa obciążyła go w związku z tym karą umowną. Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy strona powodowa była uprawniona do naliczenia pozwanemu kary umownej. Sporny był także charakter prawny zawartej przez strony umowy.

Na wstępie trzeba przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić przy tym należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego roszczenia, bowiem to ona domagała się od pozwanego zapłaty kary umownej.

Okolicznością sporną był przede wszystkim charakter prawny zawartej przez strony umowy nr (...), a mianowicie, czy była to – jak twierdziła strona powodowa – umowa sprzedaży, czy też – jak zarzucił pozwany – umowa kontraktacji. Analiza treści łączącej strony umowy (wraz z ogólnymi warunkami), a także zeznań przesłuchanych w sprawie świadków (G. W., A. W. i M. J.) oraz pozwanego (którym co do zasady Sąd dał wiarę), właściwie nie pozostawiła żadnych wątpliwości co do tego, że zawarta przez strony umowa łączyła cechy obu wskazanych umów, jednak z wyraźną (znaczącą) przewagą umowy kontraktacji.

Zgodnie z art. 613 §1 k.c. przez umowę kontraktacji producent rolny zobowiązuje się wytworzyć i dostarczyć kontraktującemu oznaczoną ilość produktów rolnych określonego rodzaju, a kontraktujący zobowiązuje się te produkty odebrać w terminie umówionym, zapłacić umówioną cenę oraz spełnić określone świadczenie dodatkowe, jeżeli umowa lub przepisy szczególne przewidują obowiązek spełnienia takiego świadczenia. Nie ulega przy tym wątpliwości, że umowa kontraktacji wykazuje charakterystyczną cechę, polegającą na zobowiązaniu się jednej strony (producenta rolnego) do określonego procesu produkcyjnego w gospodarstwie rolnym własnym (ewentualnie dzierżawionym lub użytkowanym na mocy innego tytułu prawnego), podjętego w celu odpłatnego dostarczenia wyników tej produkcji drugiej stronie (kontraktującemu). Innymi słowy przedmiotem kontraktacji nie jest dostawa skądkolwiek pochodzącego produktu, lecz wyprodukowanie w gospodarstwie producenta rolnego produktu i jego dostarczenie. Własna produkcja jest zatem istotnym elementem umowy kontraktacji. Ta podstawowa cecha umowy kontraktacji odróżnia ją w sposób oczywisty od innych podobnych umów, w tym przede wszystkim umowy sprzedaży, która obowiązkowo wyprodukowania przedmiotu sprzedaży nie przewiduje i nie włącza do essentialia negotii, jak to właśnie ma miejsce w kontraktacji (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 marca 1998 roku, I CKN 576/97, LEX nr 746161, Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 12 lutego 2013 roku, V ACa 1043/12, LEX nr 1313249 czy Sąd Okręgowy we Wrocławiu w wyroku z dnia 5 marca 2019 roku, XI Ga 536/18, niepubl.).

Należy w tym miejscu dodatkowo wskazać, że wprawdzie łącząca strony umowa została nazwana umową sprzedaży, jednak nie ulega wątpliwości, że wzorzec umowy przygotowany został przez stronę powodową, a pozwany mógł ją negocjować jedynie w zakresie ceny i ilości towaru oraz sposobu jego transportu.

Zgodnie z art. 65 §2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Przez zgodny zamiar stron należy rozumieć wspólne uzgodnienie istotnych dla danego typu czynności prawnej postanowień bądź w samej umowie, bądź poza nią (na przykład w rokowaniach czy negocjacjach). Uwzględnienie zgodnego zamiaru stron wyrażającego się w umowie nie pozwala na ograniczenie zabiegów interpretacyjnych tylko do jednego postanowienia umowy, przeciwnie, w każdej kwestii należy objąć analizą wszystkie postanowienia jej dotyczące (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 sierpnia 1994 roku, I CKN 100/94, LEX nr 293285). Nie ulega przy tym wątpliwości, że cel i zamiar stron umowy nie zawsze musi być całkowicie literalnie zgodny z treścią zawartej przez strony (pisemnej) umowy.

W ocenie Sądu, jak już wyżej wskazano, analiza zarówno treści łączącej strony umowy (wraz z ogólnymi warunkami), jak również co do zasady zgodnych zeznań świadków G. W., A. W. i M. J., a także pozwanego (które Sąd uznał za wiarygodne), wskazywała jednoznacznie, że pozwany zobowiązał się do dostarczenia jedynie kukurydzy wytworzonej na swoim polu, a co za tym idzie, że zawarta przez strony umowa miała przede wszystkim (w przeważającej części) cechy umowy kontraktacji.

Pozwany zobowiązał się w umowie do dostarczenia 500 ton kukurydzy (z tolerancją +/- 10%). Należy w tym miejscu przede wszystkim wskazać, że w ocenie Sądu (wbrew twierdzeniom strony powodowej) nie można prima facie stwierdzić, że pozwany nie dochował należytej staranności (że mógł on dostarczyć co najwyżej około 348 ton kukurydzy), co miało w ocenie strony powodowej wynikać z protokołu szacowania strat. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wskazana w tym protokole wartość ponad siedmiu ton kukurydzy z jednego hektara była jedynie średnim statystycznym plonem z ostatnich trzech lat (lub z trzech lat w okresie pięcioletnim z pominięciem roku o najniższym i najwyższym plonie). Tym samym, biorąc powyższe pod uwagę (a także dziesięcioprocentową tolerancję przedmiotu umowy oraz zeznania pozwanego o zapowiadających się obfitych plonach) należało w ocenie Sądu uznać zadeklarowaną przez pozwanego ilość jako możliwą do uzyskania z wskazanego w protokole areału.

Trzeba w tym miejscu także podkreślić, że zarówno pozwany, jak również ówczesny przedstawiciel strony powodowej (M. J.) zgodnie zeznali, że w momencie zawierania umowy oczywista była dla nich okoliczność, że pozwany (będący rolnikiem i prowadzący gospodarstwo rolne) będzie dostarczał kukurydzę jedynie z należących do niego upraw. Okoliczność ta została także potwierdzona przez pozostałych świadków (G. W. i A. W.).

Na obowiązywanie pomiędzy stronami umowy o przeważających cechach umowy kontraktacji wskazywał także termin jej realizacji, który został określony jako czas od dnia 11 września 2015 roku do dnia 30 listopada 2015 roku, co wiąże się z okresem zbioru kukurydzy, który rozpoczyna się we wrześniu, a kończy zwykle w listopadzie.

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, mimo braku literalnego zapisu w umowie, że pozwany sam wytworzy (wyprodukuje) towar, który zobowiązał się dostarczyć, a także faktu, że w momencie zawierania umowy kukurydza była już zasiana, w ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, że zgodnym zamiarem stron objęte było wytworzenie przez pozwanego oraz dostarczenie stronie powodowej kukurydzy zebranej z własnego pola, a zatem strony wiązała umowa zbliżona do umowy kontraktacji.

Należy także wskazać, że w ocenie Sądu pozwany w sposób dostateczny wykazał, że w okresie obowiązywania umowy ze stroną powodową prowadzone przez niego gospodarstwo rolne zostało dotknięte niekorzystnym zjawiskiem atmosferycznym w postaci suszy. Pozwany przedłożył bowiem protokół komisji powołanej przez Wojewodę (...), z lustracji w jego gospodarstwie rolnym, sporządzony w dniu 28 września 2015 roku za okres od dnia 1 sierpnia 2015 roku do dnia 31 sierpnia 2015 roku, z którego jednoznacznie wynikało, że z powodu niekorzystnego zjawiska atmosferycznego (suszy) wystąpiła szkoda w postaci obniżenia ilości uzyskiwanego plonu, w tym między innymi z uprawy kukurydzy na ziarno. Z przedstawionego oszacowania zakresu i wysokości szkody wynikało, że wartość

procentowa utraconego plonu kukurydzy na ziarno wynosiła w przypadku gospodarstwa pozwanego około 80%. W ocenie Sądu dokument ten, w powiązaniu ze zgodnymi (i wiarygodnymi) zeznaniami świadków G. W., A. W. oraz M. J. (ówczesnego przedstawiciela strony powodowej), a także pozwanego, w sposób niewątpliwy potwierdzał wystąpienie niekorzystnego zjawiska atmosferycznego, jakim była susza.

Zgodnie z art. 622 §1 k.c. jeżeli wskutek okoliczności, za które żadna ze stron odpowiedzialności nie ponosi, producent nie może dostarczyć przedmiotu kontraktacji, obowiązany jest on tylko do zwrotu pobranych zaliczek i kredytów bankowych. W umowie strony mogą jednak zastrzec warunki zwrotu zaliczek i kredytu korzystniejsze dla producenta (art. 622 §2 k.c.).

Sytuację, gdy jedno ze świadczeń wzajemnych stało się niemożliwe wskutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności, reguluje przepis art. 495 k.c. Zasada ta nie ma jednak zastosowania w przypadku umowy kontraktacji, bowiem art. 622 k.c. wprowadza odmienne rozwiązanie, wynikające z podziału ryzyka między strony umowy. Ryzyko takie ponoszą obie strony, producent traci bowiem poniesione nakłady i spodziewany zysk, a kontraktujący – koszt ewentualnych świadczeń dodatkowych oraz spodziewany zysk.

Przyczyny niemożliwości świadczenia muszą być niezależne od obu stron. Mogą mieć charakter klęski żywiołowej o zasięgu ogólnym lub lokalnym (na przykład powódź, susza, nadmierne opady, gradobicie, przemarznięcie upraw, nieprzewidziany wzrost poziomu wód gruntowych, lokalne podtopienia, huragan) lub niekorzystnych zjawisk przyrodniczych, które dotyczą wyłącznie gospodarstwa producenta (na przykład trąba powietrzna o niewielkim zasięgu, uderzenie pioruna). Przyczyny te mogą zatem wynikać z działania sił przyrody, a także mogą być powodowane przez zwierzęta (na przykład uprawa zniszczona przez dziki) lub ludzi (na przykład pożar pól). Nie ulega przy tym wątpliwości, że świadczenie nie staje się możliwe poprzez zakupienie innych produktów przez producenta, gdyż przedmiotem kontraktacji są jedynie produkty wytworzone w gospodarstwie producenta, a nie zakupione przez niego z innych źródeł.

Siła wyższa (*vis maior*) nie ma definicji legalnej. Powszechnie przyjmuje się jednak, że jest to zdarzenie nadzwyczajne, zewnętrzne i niemożliwe do zapobieżenia. Z całą pewnością do tej kategorii zaliczają się tradycyjnie uznawane za siłę wyższą takie okoliczności jak powódź, huragan, uderzenie pioruna czy trzęsienie ziemi. Za *vis maior* uważa się też akty przemocy zbrojnej (wojny, wojny domowe, rewolucje, rozruchy, zamieszki). W szczególnych okolicznościach jako siłę wyższą zakwalifikować można także strajki, awarie oraz trudności komunikacyjne.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że pojęcie „okoliczności, za które żadna ze stron odpowiedzialności nie ponosi” jest szersze niż pojęcie siły wyższej, stanowiącej generalną przyczynę wyłączającą odpowiedzialność opartą na zasadzie winy. Art. 622 k.c. nie posługuje się jednak przesłanką siły wyższej, a wystarczy, że zachodzi taka sytuacja, gdy stronom umowy kontraktacji nie można przypisać winy.

W ocenie Sądu niekorzystne zjawisko atmosferyczne w postaci suszy niewątpliwie zliczyć należy do okoliczności, za którą żadna ze stron (w tym pozwany) odpowiedzialności nie ponosi, a co za tym idzie, naliczenie przez stronę powodową kary umownej za niedostarczenie towaru (kukurydzy) było nieuzasadnione.

Ponadto zgodnie z art. 623 k.c. jeżeli umowa kontraktacji wkłada na producenta obowiązek zgłoszenia w określonym terminie niemożności dostarczenia przedmiotu kontraktacji wskutek okoliczności, za które producent odpowiedzialności nie ponosi, niedopełnienie tego obowiązku z winy producenta wyłącza możliwość powoływania się na te okoliczności. Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy kontraktujący o powyższych okolicznościach wiedział albo gdy były one powszechnie znane.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że pozwany bezspornie zawiadomił stronę powodową o niemożności wykonania łączącej strony umowy, abstrahując już od tego, że strona powodowa o klęsce suszy wiedziała, co wynikało między innymi z zeznań świadka M. J. (jej ówczesnego przedstawiciela).

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę w ocenie Sądu pozwany wykazał, że brak wykonania przez niego zobowiązania nastąpił na skutek okoliczności, za które nie może on ponosić odpowiedzialności w rozumieniu art. 622 k.c. oraz art. 623 k.c.

Niezależnie od tego, nawet gdyby przyjąć, że łącząca strony umowa była umową sprzedaży (do czego w ocenie Sądu nie było podstaw), to powództwo nie mogło zasługiwać na uwzględnienie także na podstawie zapisów (treści) ogólnych warunków tej umowy.

Zgodnie bowiem z §8 ogólnych warunków umów (OWU), stanowiących integralną część umowy, jakiegokolwiek nieprzewidziane nadzwyczajne okoliczności, w szczególności takie jak: strajki, rewolty i zamieszki, wojna, stan wojenny, inne nieprzewidziane polityczne i/lub ekonomiczne kryzysy, jakiegokolwiek rządowe zarządzenia lub zmiany prawa ustanawiające ograniczenia produkcyjne lub powodujące brak możliwości produkcji lub/i sprzedaży towaru, epidemie, akty terroryzmu, stojące na przeszkodzie którejkolwiek ze stron w realizacji całości lub części umowy, powstające poza kontrolą i bez woli strony powinny być traktowane jako przypadek działania siły wyższej. Strona narażona na działanie siły wyższej nie była tym samym odpowiedzialna za spowodowane tym niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy. Wykonanie umowy mogło być także zawieszona w całości lub w części w razie działania siły wyższej. Strona narażona na działanie siły wyższej mogła wreszcie z tego względu odstąpić od umowy, bez prawa do żądania odszkodowania przez drugą stronę. Strona narażona na powyższe działania miała jednak obowiązek natychmiast poinformować o ich zaistnieniu drugą stronę. W takiej sytuacji strony miały podjąć współpracę, aby zminimalizować skutki spowodowane zaistnieniem siły wyższej.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że definiując w ogólnych warunkach umowy (OWU) siłę wyższą i związane z nią okoliczności, strony użyły zwrotu „w szczególności”, co jednoznacznie wskazuje na istnienie katalogu otwartego okoliczności, które mogły zostać zakwalifikowane jako siła wyższa. W ocenie Sądu (wbrew twierdzeniom strony powodowej) klęskę żywiołową w postaci suszy, a więc zdarzenie pochodzące z zewnątrz, które ma charakter nadzwyczajny (nie da się go przewidzieć), a którego skutkom nie można zapobiec nawet przy zachowaniu najwyższej staranności, należało traktować jako siłę wyższą w rozumieniu zawartej przez strony umowy, co musiało skutkować brakiem odpowiedzialności pozwanego za niewykonanie umowy.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że stosownie do §8 ust. 2 ogólnych warunków umowy (OWU) pozwany w piśmie z dnia 21 sierpnia 2015 roku poinformował stronę powodową o zaistnieniu nadzwyczajnej okoliczności (siły wyższej) w postaci suszy.

Zgodnie z art. 483 §1 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Zgodnie natomiast z art. 484 §1 k.c. w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Jeżeli jednak zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej. To samo dotyczy przypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana (art. 484 §2 k.c.).

Kara umowna jest zatem dodatkowym zastrzeżeniem umownym, wprowadzanym do umowy w ramach swobody kontraktowania, mającym na celu wzmocnienie skuteczności więzi powstałej między stronami w wyniku zawartej przez nie umowy i służy realnemu wykonaniu zobowiązania (skłania stronę zobowiązaną do ścisłego wypełnienia zobowiązania). Dłużnik, godząc się na karę umowną, bierze tym samym na siebie gwarancję jego wykonania. Treścią zastrzeżenia kary umownej jest zobowiązanie się dłużnika do zapłaty wierzycielowi określonej kwoty pieniężnej w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego.

Kategorię „zobowiązania niepieniężnego” należy rozumieć szeroko. Obejmuje ona zobowiązania niepieniężne, przewidujące świadczenia o charakterze majątkowym (na przykład zawarcie umowy przyrzeczonej czy przeniesienie własności rzeczy lub praw) oraz niemajątkowym (na przykład powstrzymanie się od podejmowania określonej działalności czy zachowanie informacji w poufności). Wchodzi też w grę zastrzeżenie kar umownych w przypadku

skorzystania przez jednego z kontrahentów z uprawnienia kształtującego, na przykład wypowiedzenia umowy lub odstąpienia od niej (tak również Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 21 sierpnia 2008 roku, IV CSK 202/08, LEX nr 466003, z dnia 20 października 2006 roku, IV CSK 154/06, OSNC 2007, nr 7-8, poz. 117 czy z dnia 7 lutego 2007 roku, III CSK 288/06, LEX nr 274191).

Trzeba przy tym pamiętać, że kara umowna stanowi odszkodowanie umowne i przysługuje na zasadzie winy, ale od odszkodowania sensu stricto kara umowna różni się tylko tym, że należy się bez względu na wysokość szkody. W ten sposób kara umowna spełnia funkcję prewencyjną i ma powstrzymać dłużnika od określonych zachowań. Powszechnie przyjmuje się jednak, że z drugiej strony dysproporcja pomiędzy szkodą a wysokością kary umownej nie może być zbyt wysoka, ponieważ powoduje to zbytne uprzywilejowanie jednej ze stron stosunku zobowiązaniowego, który rządzi się przede wszystkim zasadami równorzędności i ekwiwalentności świadczeń. Stąd też rażąco wygórowana kara umowna powinna ulec zmniejszeniu w stopniu dostosowanym do tej dysproporcji, w innym przypadku prowadziłaby bowiem do nieuzasadnionego wzbogacenia wierzyciela. Stanowisko takie zajęł także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 marca 1988 roku, IV CR 58/88, LEX nr 8867. Trzeba jednak zaznaczyć, że zmniejszenie kary umownej nie może polegać na jej ścisłym dostosowaniu do wysokości poniesionej szkody, ponieważ wtedy utraciłaby ona swój charakter środka prewencyjnego.

Jak już wyżej wskazano pozwany zarzucił, że niewykonanie przez niego zobowiązania było spowodowane okolicznościami, za które nie ponosił odpowiedzialności. Nie ulega przy tym wątpliwości, że skoro pozwany powołał się na okoliczność braku winy w niewykonaniu zobowiązania (art. 471 k.c.), to zgodnie z ciężarem dowodu powinien tę okoliczność wykazać.

Zgodnie z art. 475 k.c. jeżeli świadczenie stało się niemożliwe skutkiem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, zobowiązanie wygasa. Ponadto zgodnie z art. 495 §1 k.c. jeżeli jedno ze świadczeń wzajemnych stało się niemożliwe wskutek okoliczności, za które żadna ze stron odpowiedzialności nie ponosi, strona, która miała to świadczenie spełnić, nie może żądać świadczenia wzajemnego, a w wypadku, gdy je już otrzymała, obowiązana jest do zwrotu według przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że zgodnie z zawartą umową (podobnie jak w regulacji kodeksowej) obowiązek zapłaty kary umownej za niewykonanie zobowiązania (niedostarczenie kukurydzy) obciążał pozwanego jedynie w sytuacji, kiedy ponosił on winę za taki stan rzeczy.

Formuła art. 475 k.c. i art. 495 k.c. (a także ta zawarta w umowie łączącej strony) jest przy tym tego rodzaju, że dłużnika (pозwanego) obciąża domniemanie prawne, iż niewykonanie zobowiązania nastąpiło z jego winy. W związku z tym wierzyciel (strona powodowa) nie musi udowadniać, że brak spełnienia świadczenia był spowodowany okolicznościami, za które odpowiada dłużnik. Domniemanie winy jest natomiast domniemaniem wzruszalnym, jego obalenie jest więc, stosownie do treści art. 234 k.p.c., dopuszczalne. Jednak ciężar dowodu spoczywa wtedy (zgodnie z art. 6 k.c.) na dłużniku (pозwanym). Może on bowiem wykazać, że niewykonanie zobowiązania (brak spełnienia świadczenia) było następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności (winy).

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się w pełni z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.). Oznacza to, że zobowiązany do zapłaty kary umownej może bronić się zarzutem – podobnie jak każdy dłużnik zobowiązany do naprawienia szkody stosownie do art. 471 k.c. – że niewykonanie lub nienależyte wykonanie było następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności.

W ocenie Sądu pozwany wykazał, o czym była już mowa wyżej, że niewykonanie zobowiązania (niedostarczenie kukurydzy) nie było przez niego zawinione.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na dokumentach dołączonych przez strony, a także wiarygodnych zeznaniach świadków G. W., A. W., M. J. oraz pozwanego. Sąd na wniosek strony powodowej pominął dowód z jej przesłuchania. Sąd oddalił jedynie wniosek pozwanego o zobowiązanie Instytutu Meteorologii

i Gospodarki Wodnej do przedstawienia danych i wykresów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że fakt nadzwyczajnego zjawiska atmosferycznego w postaci suszy został przez pozwanego wykazany innymi środkami dowodowymi (zeznaniem świadków oraz protokołem szacowania strat z dnia 28 września 2015 roku).

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, skoro pozwany wykazał, że niewykonanie przez niego zobowiązania (niedostarczenie kukurydzy) nastąpiło na skutek okoliczności, za które nie może on ponosić odpowiedzialności (zarówno w rozumieniu art. 622 k.c. i 623 k.c., jak również na podstawie art. 483 k.c. w zw. z art. 484 k.c. i art. 471 k.c. oraz łączącej strony umowy), to naliczenie przez stronę powodową pozwanemu kary umownej było całkowicie nieuzasadnione, a powództwo w żaden sposób nie mogło zasługiwać na uwzględnienie. Dlatego też na podstawie art. 613 k.c., art. 622 k.c., art. 623 k.c., art. 483 k.c., art. 484 k.c. w zw. z art. 471 k.c. oraz łączącej strony umowy powództwo podlegało oddaleniu, jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy pozwanemu należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 5400 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.